Nr 132. **Kraków, Sobota 15 Maja 1909.** **Rok XVII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Niepożądany gość.

Dziś zatem przybywa do Wiednia Wilhelm II. i będzie przyjęty z nadzwyczajną pompą. Wizyty tego monarchy w stolicy Austryi nie są nowością, a w ostatnich czasach powtarzały się dość często — pomimo, iż cesarz Franciszek Józef ani razu swego »sprzymierzeńca« nie rewizytował. Ale Wilhelm II na takie drobnostki nie zwraca uwagi... W wysuwaniu swej osoby wszędzie, zawsze i przy każdej okazyi jest przecie mistrzem. Nic więc dziwnego, że zawozi od czasu do czasu niewyczerpany zapas swej elokwencyi i do stolicy państwa, gdzie po za grupą wszechniemieckich prusofilów, wizyty jego są przyjmowane jako *malum necessarium*... Nie budzą one z pewnością entuzyazmu nawet w kołach dworskich, które zdają sobie dobrze sprawę z niebezpiecznych aspiracyi »sprzymierzeńca«...

O uczuciach ludności słowiańskiej Austryi, byłoby rzeczą zbyteczną wspominać... Nie mówiąc o Polakach, wszyscy Słowianie wiedzą, gdzie tkwi źródło wszechniemieckich agitacyj w Austryi, które w ostatnich czasach przybierały tak niebezpieczne rozmiary, rujnując wewnętrzne życie państwa. I dziś właśnie ten głośny bohater wszechniemieckich marzeń i główny protektor wojującego pangermanizmu, marzący o z w y c i ę s k i m p o c h o d z i e n a P o ł u d n i e p o r u i n a c h r o z b i t e j A u s t r y i, występuje w roli »drogiego gościa!« Jest to gorzka zaiste ironia, którą musi dotkliwie odczuwać sędziwy Franciszek Józef — bezsilny wobec natrętnych wizyt swego groźnego »aljanta«...

Wizyty te mają jednak pewną dobrą stronę: w całej jaskrawości uwydatniają anormalność takiej konstelacyi politycznej, przy której Austrya musi witać jako »drogiego gościa« i »sprzymierzeńca« — swego najgroźniejszego przeciwnika — musi nie bez goryczy, podejmować m o n a r c h ę, k t ó r e g o o s o b a s t a ł a s i ę n i e j a k o s z t a n d a r e m p r o p a g a n d y, dążącej dość jawnie do r o z c z ł o n k o w a n i a A u s t r y i! Pomijając stronę uczuciową—to ostentacyjne podejmowanie w stolicy państwa z przeważającą ludnością słowiańską — tępiciela Polaków i głównego wroga Słowiańszczyzny — jest tak sprzeczne z nastrojem ogromnej większości narodów austryackich, że odbywające się dziś uroczystości na cześć Wilhelma II w Wiedniu — wydają się mimo wszystko, jakąś dziwaczną maskaradą, w której nie wiadomo kto kogo chce w błąd wprowadzić...

A dzisiejsza wizyta, niewątpliwie więcej, niż wszystkie poprzednie odwiedziny Wilhelma II. w Wiedniu, daje do myślenia. Dziś wódz wojującego pangermanizmu przybył do stolicy, nietylko jako gość i »sprzymierzeniec«, ale przedewszystkiem jako t r y u m f a t o r i w y b a w c a A u s t r y i z jej trudnego położenia podczas ostatniego zatargu bałkańskiego!

W tem pojmowaniu roli Niemiec podczas bałkańskiego przesilenia, jest ogromnie wiele przesady i odrobina prawdy. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy stanęli po stronie Austryi. Czy jednak mogły inaczej uczynić — nie narażając swoich najżywotniejszych interesów? Klęska Austryi byłaby hasłem do podziału Niemiec, bo Francya, Rosya i Anglia czekają tylko na sposobność, aby raz skończyć z militarnym molochem Rzeszy niemieckiej, przygniatającym całą Europę. Niemcy nie zadały sobie wiele trudu ani kosztu w swojej interwencyi. Mizerya rosyjska ułatwiła im nadzwyczajnie taką akcyę; nacisk z Berlina był zgoła niepotrzebny. Rosya i z samą Austryą nie mogłaby rozpocząć rozprawy — bo jest tak bezsilną, że nawet Turcya jej imponuje. To też rząd niemiecki wyzyskał pomyślną konjunkturę polityczną dla szalonej reklamy, którą napełnił Europę, przedstawiając się jako zbawca Austryi i arbiter pokoju. Reszty dokonała fatalna polityka Anglii, która zaślepiona handlową chciwością, pchnęła poprostu Austryę w objęcia Prus i Hohenzollernów. Zbiegowi tych wszystkich okoliczności zawdzięczamy dziś hałaśliwą wizytę Wilhelma II, który zapragnął hołdu Wiedeńczyków i wdzięczności sędziwego monarchy za swoją »Nibelungentreue«...

Gdyby nie zbytnie podkreślenie tej »wierności« i »uczciwości« — Hohenzollerna, które my Polacy najlepiej umiemy ocenić — byłaby ta wizyta wypadkiem dość obojętnym — wielką paradą dworsko-rządową — w której ogół nie bierze żadnego udziału. Ponieważ jednak prasa niemiecka i pewna część żydowsko-liberalnej prasy wiedeńskiej — pragnie nadać tym odwiedzinom charakter epokowy, i kuć stąd łańcuch, wiążący Austryę na zawsze do pruskiego rydwanu — trzeba zaznaczyć, że jak zawsze tak i teraz — teraz może bardziej niż kiedykolwiek, słowjańskie ludy Austryi uważają przymierze z Niemcami jako zupełnie nie odpowiadające ich uczuciom, a dla niezawisłości i bezpieczeństwa państwa austryackiego bardzo groźne. I choćby dziś mieszczaństwo wiedeńskie okrzykiwało Wilhelma II na ulicach stolicy — będzie to tylko manifestacya lokalna bez szerszego znaczenia — nikogo nie obowiązująca, a po za rogatkami Wiednia bardzo niesympatyczna.

Z parlamentu i Koła.

Wiedeń, 13 maja.

(Dymisya Buriana, — Wpływowy teść. — W komisyi aneksyjnej. — Nietakt Dra Głąbińskiego. — Solidarność Koła a p. Stapiński. — Baba z wozu a X. Pastor. — Ludowcy. — Koliszer i Dante).

Wspólny minister skarbu bar. B u r i a n ustąpi w najbliższym czasie. Jeszcze przed zebraniem się delegacyi wspólnych. Dumny arystokrata, mieszaniec »niemiecko-węgierski«, Słowianin, polityk bez wybitnych zdolności, zawdzięczający wysokie stanowisko tylko wysokim stosunkom i koligacyom, zejdzie z politycznej widowni, nie zostawiając żalu za sobą ani dłuższego wspomnienia. Karyera jego życia załamała się fatalnie na drobiazgowej sprawie banku agrarnego dla Bośni i Hercegowiny. Śmierć polityczna ostatniej rangi, bez chluby i bez dostojności!!

Bar. Burian jest zięciem znanego generała węgierskiego bar. F e j e r w a r e g o, najwpływowszego może w Hofburgu dygnitarza, oddanego z duszą i ciałem dynastyi i jej interesom, nawet z zapomnieniem obowiązków narodowych. Bar. Burian dzięki temu stanowisku teścia awansował dość szybko jako poseł na dworach średnich państw europejskich. Wreszcie po śmierci znakomitego administratora Bośni ministra Benjamina K a l l a y a otrzymał teko wspólnych finansów. Postarał się, by węgierska arystokracya uznała go za »s w o j e g o« i w gabinecie wspólnym uchodził rzeczywiście za węgierskiego ministra, aczkolwiek nie należał właściwie do żadnej narodowości... jak tylu innych arystokratów!!

Rządy bar. Buriana w Bośni i Hercegowinie nie zmierzały wcale do pozyskania słowiańskiej ludności bośniackiej dla monarchii. Prasa bośniacka (trzymana krótko przez ministra) zarzucała słusznie Burianowi, że »administracyjny porządek« przez niego zaprowadzony oddala tylko ludność od dynastyi i monarchii. Nie ulega też wątpliwości, że Burian wpadłby natychmiast w konflikt z przyszłym s e j m e m b o ś n i a c k i m, gdyby doczekał jego zwołania.

Nie doczeka się jednak tego zaszczytu, by zostać pierwszym konstytucyjnym administratorem Bośni, pierwszym po aneksyi. Wczorajsza m o w a b a r. B i e n e r t h a w komisyi aneksyjnej dała mu formalny paszport na drogę. Szef gabinetu austryackiego oświadczył, że n i e b i e r z e o d p o w i e d z i a l n o ś c i z a p o s t ę p o w a n i e w s p ó l n e g o m i n i s t r a s k a r b u. Słowa te zapowiadają zupełnie wyraźnie, że bar. Bienerth nie podejmie żadnych starań, by w delegacyach uchronić Buriana od votum nieufności. A votum to zapadnie niewątpliwie jednogłośnie. W komisyi aneksyjnej bowiem ani jedno stronnictwo, a n i j e d e n p o s e ł nie wystąpił w obronie Buriana! Prześcigano się raczej w ostrych wyrażeniach i w ostrych rezolucyach pod adresem ministra. Baron Burian nie będzie chciał się narażać na formalne votum w delegacyi austryackiej i ustąpi, prawdopodobnie za kilka tygodni, z wysokim orderem, oczywiście...

Opozycya w parlamencie austryackim socyalistyczno-południowo-słowiańska usiłuje wykorzystać sytuacyę, by obalić obok Buriana również gabinet bar. Bienertha. Nie uda się jej jednak to wcale, gdyż stanowisko bar. Bienertha jest zbyt silne — i nic nie pomoże w tym kierunku rezolucya posła Daszyńskiego, obwiniająca bar. Buriana i bar. Bienertha i żądająca za naruszenie praw parlamentu »ścięcia« obu głów. To też dzisiaj po południu obliczają w parlamencie, że conajmniej większością głosów 26 przeciw 23 przejdzie rezolucya posła R e d l i c h a, zapewniająca wotum ufności gabinetowi bar. Bienertha. Rezolucya posła Redlicha poleca bowiem tylko rządowi, by niedopuścił na giełdy austryackie papierów »Agrarnego banku dla Bośni« i by postarał się o uwłaszczenie chłopów bośniackich, w d r o d z e p a ń s t w o w e j, bez pomocy i spekulacyi prywatnej. Są to oczywiście najzupełniej wystarczające środki, by u n i e m o ż l i w i ć w p r o w a d z e n i e w ż y c i e p r z y w i l e j ó w B a n k u a g r a r n e g o, a zatem niweczące plany bar. Buriana. Ponadto uchwalona będzie prawdopodobnie rezolucya posła B i e l o h l a w k a, potępiająca wyraźnie czyn bar. Buriana i rezolucye Dra G e s s m a n n a, zmierzające do zapewnienia przyszłemu s e j m o w i b o ś n i a c k i e m u s z e r o k i e j a u t o n o m i i.

Ubolewać należy, że cała ta sprawa wywołała r o z d w o j e n i e w p o l s k i e j r e p r e z e n t a c y i p a r l a m e n t a r n e j. Winę ponosi tu — zdaje się — wyłącznie p r e z e s K o ł a p o l s k i e g o. Na w c z o r a j s z e m posiedzeniu komisyi oświadczył bowiem n a w ł a s n ą r ę k ę (!) imieniem Koła, że głosować będzie za rezolucyą posła Redlicha. Na d z i s i e j s z e zaś popołudnie zwołał posiedzenie Koła polskiego »dla zajęcia stanowiska wobec bośniacko-agrarnej kwestyi«. Jest to widoczna nieformalność. Dr Głąbiński przesądził sam sprawę, a p o t e m d o p i e r o z w o ł a ł Koło dla zapytania go o opinię! Jak można tak kompromitować poważny klub parlamentarny? Wiceprezes Koła poseł S t a p i ń s k i ma więc f o r m a l n ą s ł u s z n o ś ć, gdy w liście do Dra Głąbińskiego protestuje przeciw ewentualnej dzisiejszej uchwale i oświadcza, że ludowcy n i e wezmą udziału w posiedzeniu Koła. Atoli schodzi z prawnej podstawy i depcze statut Koła, gdy głosować chce za rezolucyą posła Vukowica przeciw reszcie członków Koła. Solidarność polska nie powinna być naruszoną dla sprawy, nie posiadającej przecież dla Galicyi poważnej doniosłości. Może p. Stapiński wystąpić z protestem przeciw Drowi Głąbińskiemu i zażądać od Koła w o t u m n i e u f n o ś c i dla niego, atoli na zewnątrz w i n i e n d o t r z y m a ć s o l i d a r n o ś c i z p r e z e s e m K o ł a.

Ostatnia nowość — to ta, że ks. P a s t o r wystąpił z klubu ludowców po 8 miesięcznym tam pobycie. Nic w tem dziwnego, jak nie było dziwnem i jego wstąpienie do stronnictwa ludowego. Pos. ks. Pastor chodzi bowiem drogami różnemi, więc spróbował, czyby na starość pod znakiem p. Stapińskiego nie znalazł uspokojenia dla skołatanej duszy. Gdy doznał zawodu, wystąpił. Nawet z pięknym gestem! Poseł Stapiński zawołał wówczas z ulgą: »B a b a z w o z u, k o n i o m l ż e j«. Porównanie dla ks. Pastora niezbyt pochlebne, a dowcipne i trafne!

Czy jednak wyrażenie: »Koniom lżej« odnosić się ma do pewnej zmiany w polityce ludowców? Czy może chodzi tu o ułatwienie nowego kursu, zainaugurowanego już wybraniem p r z e z l u d o w c ó w pos. K o l i s z e r a (Żyda!) do n a j w a ż n i e j s z e j k o m i s y i parlamentarnej, bo do komisyi b u d ż e t o w e j? Więc Dr Kolischer, wybrany posłem przez Żydów i to przy pomocy korupcyi i gwałtów, ma bronić w komisyi z p. Stapińskim włościan polskich? Ale w takim razie ks. Pastor harmonizowałby się znakomicie z tym nowym kursem. Niema w nim bowiem ni kropli antisemityzmu! Jest chemicznie wyprany z tego pierwiastku...

Podobno prawdą jest, że ludowcy namyślają się, czy na przyszłość p r z y j m o w a ć Ż y d ó w d o s w e g o s t r o n n i c t w a. Trudno w to wierzyć. Jeżeli jednak za protektora a g r a r n y c h interesów wybrali f a b r y k a n t a i p o s ł a **miejskiego** (!), za przedstawiciela s w e g o w komisyi budżetowej Ż y d a, to dlaczego nie wierzyć i w tę pogłoskę?

Dr Kolischer może na blizkim kongresie stronnictwa ludowego zacytować słowa Dantego: „Per me si va tra la perdutta gente": Przezemnie droga do z a t r a c o n e g o narodu.

Czy stronnictwo jednak, czy lud pójdzie tą drogą — kłamną? *(Ma).*

Korespondencye.

Wiedeń, 13 maja.

(Przyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia).

(b). Jutro wjeżdża cesarz Wilhelm z swoją połowicą, jakoby w tryumfie do Wiednia. Tak uroczystego i ciepłego przyjęcia, jakie go tu oczekuje tym razem ze strony dworu i niemieckiej miejscowej ludności, nie doznał dotychczas jeszcze nigdy w stolicy Habsburgów. W przyjęciu tem ma się odzwierciedlać wdzięczność za wierność w przymierzu, co sądząc bez uprzedzenia, przedstawia się tylko jako spełnienie obowiązku i zobowiązania przyjętego w pisemnym układzie. Podczas trzydziestolecia przymierza z Niemcami Austrya oddawała Niemcom tyle razy wielkie usługi, a w tem nikt nie upatrywał żadnej nadzwyczajności i nikomu też w Niemczech nie przyszło na myśl uwieczniać wierności sojuszu ze strony Austryi pomnikiem, jak to projektowano w Wiedniu.

Niezawodnie, iż obecne odwiedziny cesarskiej pary niemieckiej w Wiedniu i pełne zewnętrznej okazałości jej przyjęcie, oznacza umocnienie sojuszu z Niemcami, co naturalnie w następstwie oznacza też u m o c n i e n i e w p ł y w u n i e m i e c k i e g o w A u s t r y i, z czem zawczasu liczyć się należy. Gdy teraz w stolicy państwa austryackiego panuje z powodu prostego spełnienia obowiązku ze strony Niemiec taka radość i tak przesadne

Edgar Allan Poe.

V.

Pomimo względnie pomyślnych warunków, jakie miał w Filadelfii, poeta nie czuł się dobrze w ciasnej atmosferze prowincyonalnej, i zapragnął powrócić do Nowego Jorku.

Gdy się tam znalazł po kilkuletniej nieobecności, sława jego literacka była już ustalona, co otworzyło mu szerokie koła towarzyskie, w których przyjęto go bardzo życzliwie. Za to warunki materyalne były tu o wiele trudniejsze niż na prowincyi. Chcąc zdobyć utrzymanie dla siebie i rodziny, musiał się zaprzęgnąć do ciężkiej pracy w dużych gazetach codziennych, gdzie z natury rzeczy schodził często do roli prostego kronikarza, notującego mechanicznie prawie powszednie wypadki dnia. Pracował w ten sposób kolejno w kilku dziennikach, całymi dniami, a wynagrodzenie, które otrzymywał, z trudnością tylko wystarczało na zaspokojenie codziennych potrzeb. W tym czasie jednak powstało kilka jego celniejszych utworów, a między innymi sławny »Kruk«, wiersz romantyczno-nastrojowy, w którym wirtuozya formy i muzykalna rytmiczność wiersza, doprowadzone zostały do najwyższego chyba stopnia, jaki osiągniętym został kiedykolwiek w liryce angielskiej. Z tego powodu Baudelaire pisał, że przełożenie tego wiersza na jakibądź inny język, jest ponętnem marzeniem, które jednak pozostać musi na zawsze w krainie marzeń. Wiersz ten dał poecie więcej rozgłosu, niż wszystkie jego dotychczasowe utwory, a gdy jeszcze Poe oddeklamował go parę razy publicznie, zachwytom nie było końca.

Sława poety rosła z prawdziwie amerykańską szybkością. Zapraszano go, wyrywano go sobie, żądając od niego odczytów i deklamacyi. Zdawało się, że powodzenie jego jest już ustalone. Wobec tego poeta porzucił swoje uciążliwe obowiązki kronikarskie, przeszedł do innego dziennika, którego po pewnym czasie został sam właścicielem. Posiadanie własnego dziennika, poświęconego literaturze i krytyce było jego dawnem marzeniem. Ale na nieszczęście dziennik ów zwany »Broadway Journal« nie mógł się rozwinąć z powodu braku funduszów i po kilku miesiącach rozpaczliwych wysiłków i szalonej pracy, musiał go poeta zawiesić.

W tym czasie także żona jego zachorowała ciężko. Wątły jej organizm nurtowany oddawna dziedziczną chorobą piersiową, ulegał stopniowo niszczącemu jej działania. Ratując gasnące jej siły Poe przeniósł się wraz z nią do małego wiejskiego domku w Fordham, pod Nowym Jorkiem. Nie miał on wtedy stałego zatrudnienia, pisując tylko przygodne sprawozdania krytyczne do rozmaitych dzienników. Krytyki owe pisane piórem niezwykle świetnem, ale i bezlitosnem dla wszelkiego rodzaju miernot literackich, zrobiły mu mnóstwo ukrytych a śmiertelnych wrogów. Dogorywająca jego żona zasypywana była bezimiennymi listami, które, jak powiada poeta, były dla niej niewymowną torturą. Nieliczni przyjaciele i wielbiciele talentu Poego, którzy odwiedzali rodzinę rozbitków w tem ich wiejskiem ustroniu w Fordham, opowiadają jednozgodnie o panującej tam doskonałej harmonii, tak pod względem wzajemnego stosunku małżeństwa do siebie, jakoteż i pod względem zewnętrznym.

Wzorowa czystość, gustowne rozstawienie nielicznych sprzętów, wielka obfitość kwiatów, wywierać miały wrażenie artystycznego piękna, każące zapominać o panującym tam niedostatku. Niedostatek ów jednak stawał się coraz bardziej dojmujący, tak dalece, że na niewiele tygodni przed śmiercią żony poety, jeden z jego dawnych szefów redakcyjnych odwołał się do ofiarności publicznej, wzywając do składek na rzecz jego i jego rodziny.

W styczniu 1847 roku umarła Wirginia Poe, a mąż jej przeżył ją tylko o trzy lata. Z początku przygnębiony boleśnie swą stratą, pozostał w Fordham, opiewając znowu zgasłą Lenorę i tworząc pierwsze zarysy filozoficznej swej fantazyi Eureka, uważanej powszechnie za koronę jego twórczości. — Po upływie roku, gdy pierwsze wrażenia bolu złagodniały, próbował jeszcze raz urzeczywistnić dawne swoje marzenie posiadania własnego pisma, poświęconego literaturze i sztukom pięknym. Miał to być miesięcznik, zatytułowany »Stylus«, którego prospekt został już rozesłany, ale i teraz projekt ten rozbić się musiał o brak funduszów. W tym czasie także miłość zagościła raz jeszcze w sercu poety. Było to uczucie, jak się zdaje, gorące i odwzajemnione do młodej amerykańskiej poetki pani Whitman. Pani Whitman, która była wdową, przyrzekła mu po któtkiem wahaniu swą rękę, pomimo oporu i niechęci całej swej rodziny. Po niejakim czasie przecież nastąpiło zerwanie. Zajście to dało powód Griswoldowi do umieszczenia we wspomnieniach swych o zmarłym poecie nieprzyzwoitej anegdoty, jakoby Poe wpadł w wilją ślubu do mieszkania swej narzeczonej w stanie nietrzeźwym i zachowywał się tam tak brutalnie, że musiano wezwać policyi do usunięcia go. Panna Whitman, która wiele już lat po śmierci poety ogłosiła swoje o nim wspomnienia, zaprzecza z oburzeniem tej niedorzecznej plotce, dodając z naciskiem, że uwierzyć jej mogli ci tylko, którzy nie znali Poego i nie mieli sposobności bliżej z nim obcować.

We wszystkich wogóle wzmiankach współczesnych, dotyczących poety, sylwetka jego zewnętrzna rysuje się w sposób doskonale harmonizujący z wykwintnym nastrojem duchowej jego organizacyi.

»Pamiętam go dobrze, pisze jeden z takich naocznych świadków. Był on tak pod względem powierzchowności jak i zachowania się najdoskonalszem urzeczywistnieniem typu poety. Rysy jego twarzy były regularne i stanowczo piękne. Oczy dziwnej barwy mieniącej się pomiędzy ciemno-szarym a fiołkowym odcieniem, czoło najpiękniejsze pod względem wyrazu i zarysu, jakie kiedykolwiek spotkałem. Cała jego postać, osoba i ruchy miały na sobie piętno niepospolitości, która nie pozwalała mu przejść niepostrzeżenie«.

Inna znów kobieca jego wielbicielka pani Osgood, poetka, charakteryzuje go w zupełnie podobny sposób: »Obejście jego z ludźmi — dodaje ona — nacechowane było jemu tylko właściwą mieszaniną słodyczy i dumy. Trudno oddać delikatny wdzięk rycerskiej i prawie tkliwej uprzejmości z jaką odnosił się niezmiennie do kobiet, które posiadały jego szacunek«.

Jakże różne są te oceny od całego szeregu brutalnych insynuacyi, jakiemi przepełnioną była pierwsza, tylekroć już wmiankowana, historya życia poety. Życie to dobiegało już końca. Po zerwaniu z panią Whitman, powrócił Poe do cichego ustronia w Fordham, gdzie spędził jeszcze rok prawie pod macierzyńską opieką ciotki swej pani Clemm, wykończając swoją »Eurekę« i nie przestając zasilać rozmaitych czasopism, rozmaitego pokroju, swemi pracami. W lecie 1849 r. udał się na parę miesięcy do Richmond, a wracając stamtąd już chory, zatrzymał się w Baltimore, gdzie wysiadłszy z pociągu, omdlał na ulicy. W takim stanie znaleziono go i zawieziono do szpitala, gdzie po kilku dniach umarł na zapalenie mózgu dnia 7 października 1849 r.

Taki był koniec poety, którego bujny i oryginalny indywidualizm artystyczny wytworzył całą szkołę, wywołując niezliczone ilości naśladowców. Począwszy od talentów tej miary co Wells, Kipling lub Stephenson, a skończywszy na mniej lub więcej zręcznych fabrykantach metafizycznych i kryminalnych sensacyi, całe szeregi piszących czerpało i czerpie nieustannie z bogatego źródła twórczości, zawartego w spuściźnie literackiej Edgara Poe.

Największą popularność zjednały mu krótkie jego fantastyczne opowiadania, wydawane kolejno pod rozmaitymi tytułami, jako to »Arabesque and Grotesque, »Historye nadzwyczajne itp. Opowiadania te, jako też dłuższa w tymże rodzaju powieść »Przygody Artura Gordona Pima«, przełożone zostały na wszystkie języki. Tłomaczono też niektóre z nich i u nas, wybierając jednak zbyt starannie te, które zawierały jaką jaskrawą kryminalną sensacyę.

Natomiast wyborowe, choć nieliczne, poezye Poego, ciekawe jego »Marginalia«, głęboko pomyślana »Eureka« i świetne studya krytyczne, są prawie zupełnie nieznane szerszemu ogółowi. Oczywiście, że dopiero poznanie całokształtu tych prac, mogłoby dać należyte wyobrażenie o prawdziwem znaczeniu wielkiego amerykańskiego twórcy.

objawy wdzięczności, widać, iż panowały pewne wątpliwości co do stanowiska Niemiec. Sojusz zatem z Niemcami nie zapewniał sprzymierzeńcowi austryackiemu niezachwianego poparcia niemieckiego, skoro przeciwne przypuszczenie nie było wykluczone.

Na przyjęcie niemieckiej pary cesarskiej zjechali się prawie wszyscy członkowie domu cesarskiego i przybyli też węgierscy ministrowie: Dr Weckerle, hr. Andrassy, hr. Apponyi i hr. Zichy do Wiednia.

W komisyi budżetowej ponieśliśmy dotkliwą klęskę. Wniosek Koła polskiego, uczyniony przez posła bar. Battaglię, żądający w myśl istniejącej ustawy natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, **został 22 przeciw 16 głosom odrzucony. Czescy członkowie komisyi głosowali przeciw.**

Przyjęto natomiast rezolucyę posła Mastalki w następującem brzmieniu:

»Ze względu na rezolucye, uchwalone przez izbę posłów przy dyskusyi budżetowej w latach 1907 i 1908, w których domagano się potrzebnych kredytów dla zupełnego wybudowania kanałów wzywa się rząd, aby wraz ze sprawozdaniem, które przygotowuje w sprawie kanałów, przedłożył projekt ustawy, w którym domaga się środków na zupełne wybudowanie dróg wodnych, a mianowicie Mołdawy, Łaby i kanału Dunaj-Odra-Wisła z Wiednia aż do Krakowa. Przez zapewnienie pokrycia całości kosztów potrzebnych na budowę tych dróg wodnych, rozpoczęte już roboty nad Łabą i Mołdawą powinny być dalej energicznie prowadzone, jakoteż natychmiast ma być rozpoczęta budowa Dunaj-Odra-Wisła«.

Rezolucyę pos. Battaglii obalili Czesi. Co nimi powodowało w tym wypadku, trudno wyrozumieć. Może chcieli w ten sposób wywrzeć nacisk na Polaków, aby ich zmusić do zbliżenia się do unii słowiańskiej. Dziwny to byłby sposób zyskiwania sympatyi. Polacy odwdzięczyli się zaraz, nie głosując za rezolucyą Mastalki. Ale obie rezolucye, przyjęta i odrzucona, mają na razie znaczenie platoniczne. Kwestya pozyskania funduszów na kanały jest zupełnie niewyjaśniona i o rozpoczęciu budowy trudno teraz mówić. — Zresztą obwałowanie Wisły i regulacya rzek galicyjskich jest dla Polaków daleko ważniejszą sprawą aniżeli kanały.

Konstytucya w Bośni.

»Korespondencya chorwacka« ogłasza niektóre bliższe informacye o projekcie konstytucyi bośniackiej, której opracowanie ma być na ukończeniu w ministeryum wspólnem, tak, że wybory miałyby się odbyć w lipcu i sierpniu, a sejm bośniacki zebrałby się dnia 1-go września i obradowałby w gmachu magistratu w Serajewie.

Według projektu sejm Bośni i Hercegowiny ma liczyć 91 członków, z czego 19 wirylistów, a 72 posłów wybranych w trzech kuryach: najwyżej opodatkowanych, miast i gmin wiejskich. Oprócz tego podziału kuryalnego ma być przeprowadzony także podział wyznaniowy członków sejmu, mianowicie każde wyznanie z osobna ma wybierać posłów. W ten sposób z 72 posłów byłoby prawosławnych 32, muzułmanów 24, a katolików 16. Skład zaś grona członków sejmu wirylistów ma być następujący: 4 katolickich biskupów, 4 prawosławnych metropolitów, rabin z Sarajewa, prezes wyższego sądu krajowego, prezes izby adwokatów, prezes izby handlowo-przemysłowej, prezydent muzułmańskich dóbr duchownych, czyli t. zw. wakufów i wiceprezydent prawosławnej rady wyznaniowej.

Mianowanie prezydenta kraju służyć będzie wyłącznie monarsze.

Regulamin sejmu opracowano na wzór regulaminu wiedeńskiej rady miejskiej.

Co się tyczy kompetencyi sejmowej, wyłączono z niej sprawy podatków pośrednich, ceł, monopolów krajowych, budowy kolei i taryf kolejowych i wpływ na sprawy, wynikające z sankcyi pragmatycznej. We wszystkich tych sprawach sejm będzie miał tylko prawo petycyi i to za pośrednictwem przyszłego wydziału krajowego.

Ankieta
w sprawie szkolnictwa ludowego.

W gmachu namiestnictwa we Lwowie rozpoczęła dzisiaj, w piątek, obrady ankieta w sprawie szkolnictwa ludowego w kraju. Ankietę zwołała Rada szkolna krajowa, w myśl uchwały sejmowej zapadłej na ostatniej sesyi. Przedłożony ankiecie referat, kończy się następującemi pytaniami, na które ona ma dać odpowiedź:

1. Czy i w jaki sposób możnaby przeprowadzić żądanie, ażeby każda szkoła ludowa, bez względu na liczbę jej klas i liczbę nauczycieli mogła pokonać ten sam materyał naukowy i osiągnąć ten sam cel nauki? Czy jest przeto rzeczą możliwą ułożyć jednolity plan nauki dla wszystkich szkół, od 1-klasowych do 6-klasowych? O szkołach wydziałowych na razie nie mówi się.

2. Czy i w jaki sposób da się przeprowadzić żądanie, aby każda szkoła ludowa w jednakowej mierze przygotowywała do szkół średnich i to w tym samym czasie? Czy jest więc rzeczą możliwą, ażeby w szkole takiej, w której pewne klasy obejmują dzieci dwojakiego stopnia wiedzy i rozwoju (np. w szkole 3 lub 4-klasowej) nauka mogła przysposobić uczniów do egzaminu wstępnego do szkół średnich w czterech latach, jak się to dzieje w szkołach pięcio i sześcioklasowych, w których każda klasa mieści dzieci jednolite co do wieku i poziomu intelektualnego?

3. Czy pożądana jest zmiana artykułu I krajowej ustawy z dnia 23 maja 1895 r. w tym duchu, aby szkoła ludowa w mieście i na wsi nie liczyła się wcale z warunkami swego otoczenia i pomijała wiadomości o stosunkach rolniczych na wsi, a wiadomości ze sfery życia miejskiego w mieście, lub podawała je wszędzie w jednakowej mierze?

Czy więc byłoby rzeczą pożądaną dla rozwoju umysłowego dzieci, ażeby materyał, zawarty w pierwszym rzędzie w książkach do czytania był zupełnie jednolity na wsi i w mieście, tak co do treści i przedmiotu, jak co do sposobu mniej lub więcej szczegółowego przedstawienia, czyli aby we wszystkich szkołach ludowych istniały te same książki szkolne, a w szczególności:

a) Czy byłoby rzeczą wskazaną w szkołach 1-, 2-, 3- i 4-klasowych traktować wiadomości rzeczone nie na podstawie czytanek (Szkółek), lecz na najwyższych stopniach nauki na podstawie osobnych podręczników, jak się to dzieje w klasie V i VI szkół 5- i 6-klasowych. (Opowiadania z dziejów Pieniążka, Zaleskiego; wiadomości z nauk przyrodniczych J. Rostafińskiego, z fizyki Natansona, z chemii Alberti'ego, z geografii Klemensiewicza).

b) Czy byłoby rzeczą wskazaną rozszerzyć materyał gramatyczny w planie naukowym dla szkół wiejskiego typu i traktować go na podstawie osobnego podręcznika w rodzaju książki Franciszka Konarskiego, względnie Włodzimierza Kocowskiego?

c) Czy możliwą jest rzeczą prowadzić naukę języka niemieckiego we wszystkich szkołach ludowych pospolitych w jednakowym zakresie?

4. W razie zatrzymania dwu typowości, jakie reformy w teraźniejszym systemie szkół ludowych typu wiejskiego byłyby potrzebne?

W ankiecie wezmą udział wszyscy posłowie z sejmowej komisyi szkolnej, członkowie sekcyi Rady szkolnej do szkół ludowych, powołani przedstawiciele nauczyciele szkół wiejskich i miejskich, prezesi towarzystw pedagogicznych polskiego i ruskiego — razem około 50 osób.

Oprócz tej ankiety będą zwołane i inne, poświęcone takim kwestyom, jak:

a) reforma szkół typu miejskiego i wydziałowych; b) nauka uzupełniająca i dopełniające kursy rolnicze; c) kursy dla analfabetów dorosłych; d) budowa szkół i nadzór techniczny nad nią; e) administracya szkolna.

Od rezultatu ankiety będzie zależała ewentualna reforma planu nauki w szkołach ludowych w naszym kraju.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Zofii m. z 3 córkami; pojutrze w niedzielę 5 po W. Jana Nepomucena.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 42; zachód przypada o godz. 6 minut 45; długość dnia godzin 14 minut 19.

Kraków, dnia 14 maja.

Nabożeństwo. W niedzielę 16 maja o godzinie wpół do 11 odbędzie się w kościele OO. Reformatów uroczysta suma ku uczczeniu Błogosławionej Joanny d'Arc. Stowarzyszenie Joanny d'Arc zaprasza członków swoich do jaknajliczniejszego udziału w tem nabożeństwie, w czasie którego będzie się zbierała składka na cele Stowarzyszenia.

Nie będzie więcej szynków. Piszą do nas z miasta: że Żydzi obsiadłszy Kraków, owładnęli najlepszymi pozycyami handlu i przemysłu, że skupiają oni coraz więcej realności, tworzą w Krakowie coraz więcej szynków i że im rozmaite czynniki, a głównie sławetna Rada miasta Krakowa idzie zawsze na rękę — o tem wiadomo powszechnie. — Nikt się atoli nie spodziewał, że mimo wpływów żydowskich, obecna Komisya Rady miasta dla przemysłów koncesyonowanych ustanowiona, okaże się tak odporną, a tem samem sprawiedliwą wobec 30 przeszło żydowskich kompetentów o szynki, że odpali ich wszystkich i nie wyda ani jednego pozwolenia na otwarcie ani jednej jaskini rozpijania ludzi! A jednak tak się stało. Na onegdajszem posiedzeniu odczuciła Komisya wszystkie prośby wniesione o pozwolenie na otwarcie nowych szynków — a co ważniejsza, nie pozwoliła na otwarcie szynku i nocnej kawiarni znanemu Rosenstockowi, o którego zabiegach i kupnie kamienicy na ten cel obok starostwa, swego czasu pisaliśmy. W ten sposób został Kraków uwolniony od nor zepsucia i od najgłośniejszej nory pijaństwa i awantur nocnych, jakąby musiała być w dalszym ciągu kawiarnia A. Rosenstocka umieszczona obecnie już w najpiękniejszej i najludniejszej ulicy obok starostwa.

Uchwała komisyi jest prawdziwą zasługą wobec miasta.

Wydział Ligi pomocy przemysłowej odbył posiedzenie w dniu 10 b. m. pod przewodnictwem prezesa księcia Lubomirskiego — przy udziale 26 delegatów ze wszystkich okolic kraju.

Uchwalono między innemi szersze uwzględnienie przemysłu wiejskiego w całej akcyi — ustalono termin i program otwarcia Wystawy kościelnej przemysłu liturgicznego na dzień 29 maja b. r., t. j. sobotę przed Zielonemi Świętami — postanowiono, że tegoroczny VI. krajowy Zjazd „Ligi pomocy przemysłowej" wskutek zaproszenia reprezentacyi miasta Krakowa, odbędzie się tamże z końcem września b. r. — uchwalono poczynić starania o przyspieszenie budowy nowego gmachu — na pomieszczenie instytucyi „Ligi pomocy przemysłowej," t. j. warsztatów studenckich, internatu młodzieży przemysłowej, kursów instruktorskich dla przemysłu wiejskiego i t. d.

Wreszcie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

Grzech narodowy. Otrzymujemy następujące pismo: Wielu z czytających świetnie i rzeczowo napisany artykuł, zatytułowany: „Grzech narodowy", umieszczony w nrze 130 „Głosu Narodu" z dnia 12 maja b. r., mogło odnieść wrażenie, że uchwała zarządu głównego T. S. L. w sprawie oddania budowy gimnazyum i seminaryum polskiego w Białej zapadła jednogłośnie. Tymczasem tak nie było. Na plenarnem posiedzeniu zarządu głównego dnia 17 kwietnia br. po bardzo gorliwych wywodach referenta i ożywionej dyskusyi, wśród której ku niemałemu zdziwieniu dowiedzieliśmy się, że hakatysta Rost, nie czekając nawet na uchwałę, kopie już fundamenty, ja zabrałem głos, potępiłem podobną działalność i wniosłem uroczysty sprzeciw, poczem jeszcze dwóch członków wstrzymało się od głosowania.

Niestety, znalazło się aż 16 panów, którzy, uwiedzeni wymownie dobranymi argumentami, głosowali za oddaniem budowy oświatowego gmachu polskiego temuż samemu hakatyście, któremu już przed czterema laty daną przez zarząd główny budowę szkoły naszej w Leszczynach, jako ówczesny prezes pierwszego Koła męskiego ze względów patryotycznych odebrałem i w własnym zarządzie przeprowadziłem.

Z głębokiem poważaniem:
L. H. Malecki.

Staraniem Koła Pań Straży Polskiej odbędzie się dnia 20 bm. we czwartek w parku Dra Jordana pod protektoratem hr. Zdzisławowej Tarnowskiej „Festyn bzowy", z którego dochód przeznaczony na fundusz założenia polskiej szkoły realnej w Orłowie, na Śląsku.

Do 1 września br. muszą być zebrane potrzebne fundusze do założenia tej szkoły, w przeciwnym razie przepadnie dla nas tak ważna placówka narodowa.

Datki w gotówce na ten cel przyjmuje hr. Zdzisławowa Tarnowska.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Czł. St. Krzyżanowski: Regnum Poloniae. 2) Dr Wł. Heinrich: O dwojakiej formie dualizmu filozoficznego.

Odczyt w Kole filozoficznem. W Kole filozoficznem U. U. J. odbędzie się w sobotę 15 bm. o godzinie 5 popołudniu (ul. św. Anny l. 12) odczyt p. Grzybowskiego p. t. „Komentarz do etyki Guyau." Wstęp dla gości wolny.

Cykl odczytów Słowackiego. Dnia 15 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w Uniwersytecie odczyt p. Józefa Kwiatka pt. „Pisma treści ideowo-politycznej Słowackiego."

Odczyt. W „Polonii", Związku katol. młodzieży uniw. w Krakowie (Rynek l. 7, III p) wygłosi w sobotę 1[illegible] bm. p. J. Puchałka odczyt na temat: „Rozwój idei chrześc.-społecznej pod zaborem pruskim". Początek o godz. 7 wieczorem. — Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

Uczczenie Polaka w Paryżu. Przedwczoraj odbył się bankiet, urządzony na cześć Władysława Reymonta przez komitet francusko-polski, mający na celu zbliżenie na gruncie paryskim literatów i artystów obu narodowości. — Przybyło 150 osób ze świata artystyczno-literackiego. Nastrój był bardzo sympatyczny. Muret z „Journal des Débats" odczytał dwadzieścia kilka telegramów i listów od redakcyj towarzystw francuskich i polskich. Reymonta powitał Rosny, członek akademii Goncourtów. Reymont odpowiedział po francusku, dziękując za przyjęcie i oświadczając, że w jego osobie czczą Polskę. Chantavoine, prezes krytyków, mówił o wspólnych tradycyach, o Adamie Mickiewiczu, o pomniku wielkiego poety, o lepszej przyszłości. Odpowiedział mu Władysław Mickiewicz, poczem Leblond wzniósł toast na cześć dam. — Przebieg bankietu wywołał powszechny entuzyazm. Komitet francusko-polski w pierwszym występie publicznym doznał więc wielkiego powodzenia.

Z teatru miejskiego. W „Dzikiej kaczce" Ibsena obok p. Żelazowskiego, który odtwarza Hjalmara, grać będą pp.: Wysocka, Janiczówna, Łazarewiczówna, Barwińska, Kopczewska, Sobiesław, Stanisławski, Jednowski, M. Węgrzyn, Bończa i w. i.

Od soboty począwszy przedstawienia w teatrze miejskim rozpoczynać się będą o godz. 7 i pół wiecz.

Z teatru ludowego. Wśród mnóstwa operetek niemieckich lub francuskich, beztreściwych prawie, lecz zato drastycznych, mile wyróżniają się wczorajsze „Figle wiosenne", sztuka zupełnie przyzwoita, a okraszona dobrym dowcipem i ogromnem urozmaiceniem akcyi.

Treść sztuki stanowią figlarne wpływy wiosny na uczucia całego szeregu doskonale skreślonych typów, oddanych z całą naturalnością i artyzmem. Właściwie trzebaby chwalić wszystkich, bo dekoracye, kostyumy — jak zwykle — prześliczne; sceny zbiorowe doskonale opracowane, nowo utworzone chóry dobrze obsadzone, wogóle całość udatna i miła.

Pani Zielińska, jak zawsze rozkoszna i zgrabna, każdem ukazaniem się na scenie wywoływała długie oklaski, p. Biskupska, ładna i wdzięczna, z powodzeniem wykazała, że i operetka może dać jej pole do popisu, p. Grabowska, jako baronowa, grała z temperamentem, oraz werwą, p. Czermańska i Turski stworzyli dobre typy charakterystyczne, p. Poleński, jak zawsze, doskonały komik, p. Strzałkowski i Cholewicz doskonale dostrajali się do całości. — Wkońcu z młodych sił pp. Relska i Syd[illegible] poprawnie wywiązali się ze swego zadania, zwłaszcza w rolach śpiewnych.

Część choreograficzną operetki wykonali z powodzeniem pp.: Zielińska, Poleński, oraz Turski.

Z kancelaryi teatralnej komunikują nam: Dziś, w piątek, po raz drugi „Figle wiosenne", operetka, która wczoraj zyskała wielki sukces artystyczny i po każdym akcie była hucznie oklaskiwaną za melodyjną muzykę oraz doskonałe śpiewy. „Figle" gromadzić będą liczną rzeszę publiczności, żądnej wesołej rozrywki operetkowej.

W przyszłym tygodniu rozpocznie gościnne występy śpiewaczka operetki lwowskiej, panna Jadwiga Brzozowska, która ukaże się na scenie ludowej przez kilka wieczorów.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 „Ogniem i mieczem", efektowne dzieło sceniczne, ułożone z powieści H. Sienkiewicza, a wieczorem w niedzielę „Figle wiosenne".

W poniedziałek na żądanie wielu osób: „Lygia" (Quo vadis) H. Sienkiewicza.

Rażąca niewłaściwość. Piszą nam z miasta; Przed kilku dopiero dniami zaprotokołowaną została w Krakowie firma bankowa „Bracia Eibenschütz," znana zresztą pod tą nazwą od dłuższego już czasu i używająca jej od całego szeregu lat nieprawnie wobec swych klientów. Wedle kodeksu handlowego firma bezwarunkowo musi opiewać pełnem imieniem i nazwiskiem właściciela, chyba że jest pod pewnem znamieniem zaprotokołowaną, jak n. p. „Fortuna," „Merkury," i t. d., a i tak w niektórych wypadkach (żyro, prokura) pod znamieniem firmowem umieszczanem być musi imię i nazwisko właściciela lub prokurenta. Sprawą podobną powinny zdawna już zająć się władze, przestrzegając pilnie przepisów ustawy, gdyż nadużycia tego rodzaju dyskredytują nasz przemysł i handel wobec zagranicy, której przemysłowcy, kilkakrotnie wskutek właśnie niejasnego brzmienia firmy, ponosząc straty w razie sporów sądowych, w następstwie utrudniają do ostateczności kredyt firmom na to w zupełności zasługującym.

Nasza mizerya telefoniczna. Dzisiaj znowu linia telefoniczna do Wiednia była popsuta, tak, że otrzymaliśmy zaledwie drobną część prywatnych depesz. Istnieją wprawdzie dwie linie łączące Kraków z Wiedniem, ale druga jest zawsze zajęta przez stacye pośrednie, a zwłaszcza Białę, i prawie nigdy nie można z niej skorzystać. Normalna zaś linia psuje się regularnie parę razy na tydzień, i zawsze z przyczyn nieodgadnionych. Jest to widocznie jakiś zasadniczy błąd w konstrukcyi; — na innych bowiem liniach przerwy następują jedynie z powodów żywiołowych, jak np. burza, — lub przez mechaniczne uszkodzenie, — tymczasem linia krakowska psuje się sama przez się. Obiecują nam wprawdzie oddawna jeszcze jedno połączenie telefoniczne z Wiedniem, ale też wszystko kończy się na obiecankach... Na takie drobiazgi niema pieniędzy, — bo musimy budować kanały...

Wycieczka do Warszawy. „Straż Polska" zawiadamia, iż tylko do dnia 20 b. m. przyjmuje zapisy na wycieczkę do Warszawy. Za zgłoszonych uważa tylko tych, co złożą 10 kor. zadatku (wszystkim zgłoszonym rozsyła „Straż" szczegółowo informacye). Wycieczka wyruszy między 2 a 4 czerwca — termin ostateczny ogłoszony będzie dnia 20 b. m. po zamknięciu zapisów.

„Straż Polska." Dr Józef Skąpski zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Rozwadowskiego złożył 30 kor. na rzecz „Straży Polskiej."

Wycieczka do Ojcowa. Sekcya wycieczkowa „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie urządza dnia 31 bm. wycieczkę do Ojcowa z następującym programem:

Wyjazd uczestników wycieczki z Rynku Kleparskiego furami w poniedziałek dnia 31 b. m. o godzinie 7 rano. Przyjazd do Ojcowa (22 klm.) po g. 10 przed południem, poczem zwiedzenie grot ojcowskich. Obiad o godz. 1 w południe. O godz. 2—6 wycieczka na górę Chełm i inne. O godz. 6 popoł. odjazd z Ojcowa i przyjazd do Krakowa o godz. 8 wieczorem na Rynek Kleparski.

Koszta wycieczki wynoszą 6 kor. od osoby, w co wlicza się opłatę furmanek z Krakowa do Ojcowa i z powrotem, rogatek, obiadu w Ojcowie, wstępu do grot ojcowskich i oświetlenie tychże.

Uczestnicy wycieczki do Ojcowa mają sami postarać się o bezpłatną przepustkę.

Sekcya wycieczkowa krak. „Ogniska naucz." urządzi w miesiącu czerwcu br. wycieczkę do Wieliczki, dwie wycieczki do Pienin (a) samochodami, b) częściowo koleją, częściowo furami), wycieczkę do Morskiego Oka (prawdopodobnie samochodami) a w czasie wakacyi: wycieczkę do Królestwa Polskiego, do Wenecyi i do Tatr.

Zgłoszenia udziału w wycieczce do Ojcowa przyjmuje się tylko do 20 maja. — Adres na listy i przekazy: Sekcya wycieczkowa „Ogniska naucz." — Kraków, Kanonicza 19.

Majówka chrześcijańskich robotników. Koło zawodowe masarzy przy Polskim Związku zaw. chrześc. rob. w Krakowie, urządza w niedzielę dnia 16 maja b. r. majówkę na „Panieńskich skałach" z bardzo urozmaiconym programem.

Przygrywać będzie doborowa muzyka. Początek o godzinie 2 popołudniu. Wstęp dla panów 1 kor., dla pań 80 hal. W razie niepogody odbędzie się majówka w następną niedzielę. Czysty dochód przeznaczony na cele Stowarzyszenia.

Sprawy wodociągowe. Wczoraj, pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, odbyło się posiedzenie sekcyi wodociągowej, na którem uchwalono nabyć parcelę położoną na Bielanach za kwotę 6000 koron. Następnie uchwalono przedłożony komisyi przez subkomitet wniosek w sprawie nabycia gruntów dla zarządu wodociągowego w Krakowie. Dalej zezwolono na pobór wody z wodociągu miejskiego konsumentowi, zamieszkałemu na Grzegórzkach.

Wkońcu zatwierdzono ofertę na dostawę wentyli dla trzeciej maszyny i udzielono odpowiedniego kredytu na budowę rurociągów w Półwsiu Zwierzynieckiem, z tem jednak zastrzeżeniem, że interesowani przyczynią się do pokrycia kosztów.

Ujęcie włamywacza. Przed kilku dniami donosiliśmy o włamaniu do trafiki i szynku przy ul. Podzamcze l. 20, gdzie na szkodę właściciela Süsskinda skradł nieznany na razie sprawca liczne towary i cygara oraz gotówkę w łącznej kwocie około 300 kor. Wczoraj udało się policyi wyśledzić i przytrzymać sprawcę włamania w osobie 19-letniego czeladnika ślusarskiego, Antoniego Dobrowskiego.

Pobicie. Dzisiaj około godz. 8 rano zgłosił się na Pogotowie ratunkowe czel. piekarski, Haim Diamant, prosząc u opatrzenie na skroni rany ciętej długości około 3 cm. Diamanda pobił dotkliwie własny jego majster J. Koser, utrzymujący piekarnię przy ul. Józefa 19 na Kazimierzu.

Z Kraju.

Trzeci Maja na wsi. Z Humnisk piszą nam: Z inicyatywy Tow. oświaty ludowej, a za staraniem nauczycielstwa miejscowego, zwłaszcza kierownika Adama Fronia, obchodzono w Czytelni Towarzystwa oświaty ludowej w Humniskach, w dniu 2 maja rocznicę Konstytucyi Majowej nader uroczyście. Młodzież szkolna, Kółko rolnicze, straż pożarna, teatr włościański i cała ludność miejscowa brały w niej udział. Nabożeństwo odprawił i wygłosił kazanie na temat: „Królowej Korony Polskiej" X. prob. J. Borczyk. Wieczorem odbyła się wieczornica, na której p. Froń wygłosił odczyt o Konstytucyi, chór odśpiewał pieśni patryotyczne, a jedna z uczenic wygłosiła deklamacyę. Wreszcie p. Wrona, nauczyciel miejscowy, podniósł sprawę Chełmszczyzny i uchwalono protest przeciw jej odłączeniu.

Pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończono obchód. W dniu uroczystości zbierano składkę na cele Towarzystwa oświaty ludowej, zebraną kwotę 11 kor. 90 hal. wysłano do Zarządu.

Chrzanów. (Kor. wł.) Staraniem Tow. „Sokół" odbyła się u nas dnia 2 maja br. uroczystość Konstytucyi majowej. Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym odprawił X. proboszcz Kamieński, podczas którego stosowne pieśni odśpiewał chór sokoli. Po nabożeństwie okolicznościowe kazanie wypowiedział X. Papesch. W nabożeństwie wzięło udział Sokolstwo miejscowe, straż pożarna, cechy ze sztandarami i publiczność szczelnie zapełniając kościół. Po nabożeństwie odbył się w sali Sokoła poranek, na który złożyło się przepiękne przemówienie druha Smolenia, chór sokoli i uchwalenie protestu przeciw odłączeniu Chełmszczyzny. Wieczorem tego samego dnia odbył się uroczysty wieczór również w sali Sokoła. Treściwy odczyt o Konstytucyi 3 Maja z zapałem wygłosił X. Papesch. Na zakończenie grono amatorów bardzo udatnie odegrało czteroaktową sztukę „Hajduczek". Wykonawców wynagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Z Uszwi piszą do nas: Dzień 3 Maja uczczono w Uszwi w powiecie brzeskim za staraniem grona nauczycielskiego uroczystym obchodem. Po nabożeństwie zebrała się młodzież z nauczycielami w sali szkolnej, przystrojonej w barwy narodowe i zieleń, w której widniał orzeł polski malowany przez jedną z nauczycielek p. M. K. Po pięknem słowie wstępnem, w którem wyjaśnił dziatwie kierownik szkoły p. Ludwik Capik cel zebrania, odśpiewały dzieci szereg pieśni patryotycznych pod kierunkiem nauczycielki p. W. Następnie p. C. wygłosiła odczyt, w którym prosto a jasno opowiedziała dziatwie o Konstytucyi, przedstawiła dzisiejszy stan Polski, rozgrzała młode serca dziatwy miłością ku znękanej Ojczyźnie. Kilkoro dzieci z uczuciem oddeklamowało patryotyczne wiersze, wreszcie z słowami pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła" na ustach udano się w pochód. Uznanie należy się nauczycielstwu za coraz większe starania o podniesienie ducha narodowego i wśród mas ludu; praca jego wieńczy się pożądanym skutkiem, bo coraz więcej w tych stronach wzmaga się patryotyzm.

Tarnów. (Kor. wł.). W lutym ubiegłego roku rękodzielnicy tarnowscy postanowili na podstawie nowej ustawy przemysłowej, utworzyć Związek stow. przemysł. Postanowienie, dzięki żmudnej pracy Dra T. Spissa, przemienione zostało w czyn i Związek założony.

Dnia 10-go b. m. dokonanym został wybór zarządu Związku. Prezesem obrano p. J. Kościółka, przeł. Stow. malarzy, zastępcą p. W. Serednickiego, przeł. Stow. szewców, skarbnikiem p. G. Myszkę, przeł. Stow. stolarzy, sekretarzami pp.: Gadowski i Kummer.

Do Związku przystąpiło 6 Stowarzyszeń przemysłowych, wstrzymały się od przystąpienia 2 towarzystwa, a mianowicie: Stow. rzeźników i masarzy i Tow. piekarzy. *K. W.*

Stowarzyszenie przemysłowe fryzyerów i perukarzy we Lwowie urządza w roku bieżącym kurs zawodowy dla majstrów i czeladników z zakresu perukarstwa, czesania pań, masażu twarzy i manicure.

Kurs trwać będzie sześć tygodni, t. j. od 1 czerwca do 15 lipca b. r. Wpisy na kurs trwać będą od 15 maja do 1 czerwca b. r. Na kurs przyjęci być mogą i czeladnicy tak ze Lwowa, jak i z prowincyi.

Nauki udzielać będzie zawodowy instruktor fryzyersko-perukarski, Józef Juris z Wiednia.

Celem zapoznania szerszego ogółu z postępem na polu fryzyerstwa i perukarstwa, odbędzie się w dniu 12 lipca b. r. wystawa prac uczestników kursu jak również majstrów i czeladników z poza kursu, połączona z wystawą najnowszych narzędzi i urządzeń hygienicznych.

W dniu wystawy odbędzie się konkursowe fryzowanie pań i panów, w którem wziąć mogą udział majstrowie i czeladnicy.

Za najlepsze prace przyznane zostaną medale i odznaczenia.

W celu omówienia spraw zawodowych i ogólnych, dotyczących podniesienia przemysłu fryzyersko-perukarskiego, zwołanym zostanie w dniu wystawy krajowy Wiec fryzyerów i perukarzy.

Blisze szczegóły co do wystawy i programu wiecu ogłoszone zostaną w swoim czasie.

Ze świata.

Proces masowy przeciw polskiej młodzieży na Śląsku. W Gliwicach rozpoczął się 11 bm. już trzeci z rzędu od trzech miesięcy proces masowy na Śląsku o rzekomo tajne uprawianie polityki w Towarzystwach polskich. Tym razem oskarża prokurator pruski 56 młodzieńców z Rudy o zatajenie celu politycznego »Towarzystwa katolickich młodzieńców pod opieką św. Stanisława Kostki«. Towarzystwo miało — według aktu oskarżenia zajmować się sprawami narodowo-polskiemi, chociaż podało w statucie cel religijny i towarzyski. Polityka miała być wykluczoną. Założone zostało Towarzystwo przez miejscowego proboszcza X. Ogana, który na prezesa wyznaczył młodego dzwonnika Otrząska. W zastępstwie X. prob. Ogana przybywali do Towarzystwa kapelani, mianowicie X. kapelan Danecki. Oskarżeni, wszyscy młodzi ludzie, którzy w roku 1904, kiedy Towarzystwo założono, liczyli zaledwie 18 do 20 lat, oświadczają, że nic nie wiedzą o tem, jakoby uprawiali politykę, że to, co opowiadali i śpiewali, jako politykę nie uważali, że nie znali wyroków sądowych, mocą których niektóre przez nich śpiewane pieśni zakazano jako niebezpieczne.

Jako »corpus delicti« złożono w sądzie znalezione u oskarżonych pocztówki z widokami, kilka notesików z piosenkami sądownie zakazanemi, spis polskich stowarzyszeń górnośląskich, spis posłów i redaktorów polskich i rysunek: polska korona z białym orłem z podpisem: Boże zbaw Polskę.

Dalszy ciąg procesu odroczono do wczoraj.

Spotkanie ces. Franciszka Józefa I z królem duńskim. Jak donoszą z Kopenhagi, ma w sierpniu br. król duński Fryderyk złożyć wizytę w Ischlu cesarzowi Franciszkowi Józefowi I.

Rewolucya kobieca. Wojownicze sufrażystki londyńskie wysłały do Berlina jedną z najwymowniejszych i najpiękniejszych swoich bojowniczek, aby w stolicy Niemiec założyć filię »rewolucyi kobiecej«.

Przyjechała tedy Miss Seymour nad Sprewę, i na wiecu zwołanym przez jedno ze stowarzyszeń kobiecych w Berlinie, oczarowała, pomimo wadliwej wymowy niemieckiej, nawet przeciwników feminizmu. Jest podobno bardzo piękna i bardzo świadoma swojego uroku. Posiada przy tem talent wywoływania efektów aktorskich i jest bardzo obyta z psychologią zgromadzeń publicznych i z charakterem mównicy.

»Opowiadają o nas — wołała między innemi — że jesteśmy czemś w rodzaju smoków legendowych. Opisywano nasze szturmy na parlament angielski w taki sposób, jakby jakaś banda ulicznic wyprawiła hece. Lecz spojrzcie na mnie! (Tu piękna sufrażystka uśmiecha się i prostuje śliczną figurę). Sufrażystki są zupełnie podobne do innych kobiet. Mają te same ciała i te same uczucia!«

A potem, gdy już urokiem osobistym opanowała słuchaczów, zaczęła rzucać wojownicze pytania:

»Dlaczego kobietom za tę samą pracę płaci się gorzej niż mężczyznom? Dlaczego jest inne prawo dla mężczyzn a inne dla kobiet? Dlaczego najsamodzielniejsza kobieta staje się zawisłą od mężczyzny, którego poślubia? Przecież po zawarciu małżeństwa prawo przyznaje kobiecie tylko to, co najniezbędniejsze. Dlaczego?

»I jak temu złemu zaradzić? Mowami? Nie! Niejedna wielka sprawa utonęła już w potoku słów pięknych. Trzeba nam zrobić rewolucyę! I my ją robimy! Ale cudzej własności żadna z nas jeszcze nie uszkodziła. A lubo traktują nas brutalnie, lubo nasze poselstwa za drzwi wyrzucają, odwaga sufrażystek imponuje wrogom«.

»Jeżeli w życiu chce się coś osiągnąć, tam trzeba albo prosić, albo użyć gwałtu, albo stać się o ile tylko można nieznośnym. Tak też postępujemy. Zwalczamy każdego kandydata liberalnego (u steru w Anglii są obecnie liberałowie), bez względu na to, czy trzyma z nami, czy jest przeciwko nam. Osłabić rząd! — oto nasze hasło«.

Tu mówczyni chwyciła się kurczowo stołu, a oczy jej rozbłysły ogniem nienawiści.

»Zliczywszy wszystkie kary, na które skazały nas sądy, możemy pochwalić się liczbą 19 lat wieży. Czy sądzicie, że to rzecz przyjemna? Trzeba być głęboko przekonaną o świętości sprawy, aby zgodzić się nawet na więzienie. A jak dobrą musi być nasza sprawa, o tem świadczy fakt, że w ciągu 3 lat, zdobyłyśmy 80.000 zwolenniczek. W przyszłym roku będzie ich milion. Przed trzema laty nasz kapitał wynosił 40 marek, a dziś rozporządzamy już sumą stu tysięcy. Zapiszcie się do sufrażystek! My jesteśmy najszczęśliwsze istoty. Mamy cel, pracujemy ciężko i jesteśmy szczęśliwe. Pracujemy za wszystkie kobiety, którym obowiązki rodzinne nie pozwalają stanąć w szeregach. Do nas, kobiety niemieckie. Pracujcie z nami i bądźcie szczęśliwe!«

Mowa sufrażystki angielskiej wywarła podobno bardzo silne wrażenie. Kto wie, czy niebawem za przykładem Londynu nie rozpocznie się rewolucya kobieca w Berlinie.

Zaręczyny 70 studentek w jednym dniu. Że zawód akademicki kobiet nie zmienia u nich zasadniczo poglądu na kwestyę małżeństwa, przynoszą dzienniki amerykańskie jako dowód sensacyjną wiadomość u zaręczynach 70 studentek na raz. Rzecz miała się następująco. Z uniwersytetu w Wisconsin przybyła do Delvare w celach naukowych wycieczka studentek i zamieszkała gremialnie w jednym z tamtejszych hotelów. Przypadek zrządził, że tego samego dnia zamieszkało w tym samym hotelu stu prawników, którzy obchodzili podówczas w Delvare jakąś uroczystość prawniczą. Rzecz naturalna, że w przeciągu tygodnia zamieszkujący hotel świat akademicki, męski i żeński, poznajomił się ze sobą, — rezultatem czego było ogłoszenie w dniu wyjazdu zaręczyn wszystkich 70 uczestniczek wycieczki z kolegami-prawnikami.

Miscellanea. Onegdaj odbył się **ślub córki** słynnngo ks. Filipa **Eulenburga**, 23-letniej Wiktoryi, z malarzem z Bremy, Haas Heye. Ślub ten wywołał tem większe wrażenie, że nic nie wiadomo o zerwaniu jej projektowanego małżeństwa z hr. Dohna-Malite. Starsza jej siostra, Augusta, wyszła za prywatnego sekretarza ojca, Jarolinka, który obecnie pracuje literacko, syn zaś młodszy księcia, Karol, ożenił się ze szansonistką Tilly Marsk. Najstarsza córka, Aleksandra, nie wyszła jeszcze za mąż. — Na **pojedynek** wyzwał poseł Mahler posła Gabla za jego artykuł w „Jüdische Zeitung.“ Pojedynek ten jednak nie przyszedł między posłami syonistycznymi do skutku, gdyż poseł Gabel złożył odpowiednią deklaracyę na piśmie. — W Kołomyi **uciekł z więzienia** były student gimnazyalny, Włodzimierz Chomik, aresztowany za napady bandyckie na plebanie ruskie. Po kilku dniach został ujęty i niebawem razem z 7 innymi oskarżonymi stanie przed sądem.

Mianowania. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Minister skarbu nadał koncypientowi prokuratoryi skarbu Drowi Romanowi Longchamps prowiz. posadę koncepisty w etacie galic. prokuratoryi skarbu.

Dyrekcya poczt i telegr. przeniosła asystenta Ludwika Witeszczaka z Szczakowej do Rzeszowa.

Znaleziono z początkiem maja pod parkiem krakowskim srebrny damski zegarek z łańcuszkiem, który można odebrać u p. Kristla w Łobzowie, szkoła kadecka.

Składki. W administracyi naszego dziennika złożyli: Stanisław Henoh 1 kor. dla H. M. — Ks. G. 3 kor. dla wdowy po weteranie. — N. N. 1 kor. dla biednej wdowy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Król“.
Sobota. „Dzika kaczka“ (występ. R. Żelazowskiego).
Niedziela o godz. 3 „Kopciuszek“ (Ceny zniżone do połowy).
— O godzinie 7 „Dzika kaczka“ (wyst. Żelazowskiego).
Poniedziałek. „Samson“ (występ Romana Żelazowskiego).

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Piątek. „Figle wiosenne“.
Sobota. „Figle wiosenne“.
Niedziela popołudniu o godzinie 4 „Ogniem i mieczem“.
— wieczór o 7 „Figle wiosenne“.

Wycieczka do zagłębia krakowskiego.

Z Sierszy udała się wczoraj wycieczka kraj. komisyi przemysł. do Jaworzna celem zwiedzenia najstarszej tej w zagłębiu kopalni gwarectwa jaworznickiego. Przybyłych powitał dyrektor Kotser przemową, na którą odpowiedział minister Dulęba; zwiedzono dokładnie jeden szyb, poczem powozami udano się przez miasto do drugiego szybu, gdzie po przyglądnięciu się pracy zastępów robotniczych — odbył się podwieczorek.

Gwarectwo jaworznickie produkuje obecnie 7,500.000 do 8,000.000 centnarów węgla kamiennego; robotników zatrudnionych 2800. Istnieją tu domy robotnicze, ochronka, szpital, własna szkoła ludowa, sklep spożywczy i t. d.

Przed odjazdem obdarzyło gwarectwo biorących udział w wycieczce specyalnym upominkiem w formie pięknych lasek o stalowych młoteczkach, wzorowanych na narzędziach górniczych, z napisem: Jaworzno, 13 V. 1909.

Następnie zwiedzono kopalnie Towarzystwa akcyjnego górniczego i przemysłowego w Borach. Kopalnia produkuje 650.000 w starym zakładzie; nowy szyb „Sobieski“ 121 m. głęboki, urządzony jest na produkcyę 4,000.000 centnarów; robotników 600. Z Borów nastąpił odjazd do Krakowa, dokąd przybyli uczestnicy o godz. 9 wieczorem.

Tutaj na dworcu krakowskim w salonie dworskim nastąpiło rozwiązanie wycieczki. Imieniem miasta przemówił prezydent Dr Leo, który podziękował wszystkim uczestnikom za udział w wycieczce. W pierwszym rzędzie składa podziękowanie ministrowi Dr Dulębie, za pilne i szczere zainteresowanie się wycieczką w zagłębiu krakowskiem, gdyż to dowodzi, że rząd interesuje się tą sprawą. Dziękuje członkom kraj. komisyi przemysłowej, która miała sposobność przekonać się, iż przemysł zagłębia krak. zasługuje na najdalej idące poparcie i że ma wszelkie potemu warunki rozwoju. Następnie po niemiecku podziękował szefowi sekcyi w ministerstwie robót publicznych Homannowi, jako reprezentantowi naszego posterunku ekonomicznego, za gotowość z jaką pospieszył do kraju naszego i wyraził prośbę, by nie omieszkał nas odwiedzić (brawa). Z kolei dziękował administracyi kolei żelaznej za umożliwienie taniej i dogodnej komunikacyi w dwudniowej wycieczce—następnie reprezentantom władz rządowych, krajowych i autonomicznych a w końcu wszystkim gościom wyraził życzenie aby pożyteczna i pouczająca ta wycieczka przyniosła realne korzyści. (Oklaski).

Z kolei przemówił minister dla Galicyi Dr Dulęba, który zaznaczył, iż nie przybył tu wyłącznie jako reprezentant rządu, lecz w pierwszym rzędzie jako syn tego kraju. Musi stwierdzić, iż wszelkie powątpiewania co do bogactwa i przemysłu zagłębia krakowskiego pierzchnęły i nie sprawdziły się przeciwnie są pierwszorzędne warunki w kierunku potężnego rozwoju, gdy już obecne początki są tak poważne. Napawa go to nadzieją—lecz poczuwa się zarazem do obowiązków w tym względzie, które w równej mierze spadają na rząd. Dlatego sądzi, że wszelkie usiłowania w tym kierunku spotkają się z poparciem rządu. (Brawa). W końcu zapewnił od siebie jaknajsilniejsze poparcie w zakresie swego urzędu, ilekroć przemysłowcy galicyjscy do niego się zwrócą i w tym celu prosi o zwracanie się w sprawach ekonomicznych zawsze wprost do niego. (Gorące oklaski).

Szef sekcyi Homann podziękowawszy za życzliwe słowa, zwrócone do niego, mówił: »Moje sympatye, moja powiedziałbym miłość do waszego kraju, datują się nie od dnia dzisiejszego. Pociąga mnie nie tylko oryginalna istota tego kraju, nie tylko rycerskie rysy jego mieszkańców; sercem całem przylgnąłem do górnictwa i życzę, aby przemysł ten przyniósł błogosławieństwo dla tego pięknego kraju«. (Huczne brawa).

Następnie poseł hr. Wodzicki imieniem uczestników wycieczki złożył podziękowanie prezydentowi miasta i prezesowi Izby handlowej oraz sekretarzowi Izby handlowej Drowi Benisowi za kierownictwo w wycieczce, a czł. Wydz. kraj. poseł Jahl imieniem Wydziału krajowego podnosząc, iż krajowa komisya przemysłowa poprze gorliwie sprawę przemysłu rodzimego.

Kronika literacko-artystyczna.

Władysław Ludwik Anczyc: życie i pisma — opracował Dr. Maryan Szyjkowski — Kraków. — Nakład Rodziny.

Książka p. Szyjkowskiego zawiera w pierwszym tomie monografię Anczyca, — w dalszych pięciu tomach dzieła tegoż pisarza.

Już sam fakt zbiorowego wydania dzieł Anczyca przynosi niemałą zdobycz literaturze i scenie ludowej, która może obecnie korzystać z utworów tego prawdziwie ludowego pisarza w jak najszerszym zakresie. Do tego przyłącza się jeszcze część biograficzna, nakreślona z doskonałą znajomością charakterystyki i z głębokiem przejęciem dla literackiej twórczości Anczyca.

Autor monografii, opierając pracę swoją na listach i rękopisach Anczyca, przechodzi całą twórczość pisarza od najmłodszych dni, upatrując w niej dziedziczną ciągłość tej artystycznej linii, jaka łączyła go z ojcem, wieloletnim aktorem sceny polskiej.

Wywodząc w ten sposób genezę dzieł Anczyca dla teatru pisanych, widzi w nim autor monografii jednego z pierwszych twórców sztuki ludowej, której poświęca przy tej sposobności kilka uwag, nacechowanych oryginalnym poglądem na istotę dramatu ludowego.

W pracy swej, dokonanej z wielkim zasobem fachowej wiedzy i pogłębieniem przedmiotu uwzględnia p. Szyjkowski szczegółowo i jasno wpływ wypadków dziejowych na twórczość Anczyca, nie pomijając niczego, cokolwiek oddziałać mogło na życie i działalność autora Tadeusza Kościuszki. W ten sposób powstało dzieło niemałej wartości naukowej, z którego dochód przeznaczono na utworzenie funduszu konkursowego dla sztuk ludowych.

Wartość książki, cel piękny, jak niemniej taniość wydawnictwa (6 tomów bogato ilustrowanych — 25 Kor.) winny zjednać pracy p. Szyjkowskiego licznych nabywców. *K. G.*

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 Maja.)

Izba poselska.

Wiedeń. Wśród wniesionych na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wniosków, wniesiony został między innymi wniosek nagły posła Sustersicza i tow. w sprawie bośniackiego banku agrarnego.

Izba przystąpiła do dalszych obrad nad wnioskiem nagłym posła Richtera i tow. w sprawie rolników uprawiających buraki.

O bośniacki bank.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi agrarnej uchwalono jednogłośnie rezolucyę Redlicha, domagającą się uwłaszczenia włościan przez państwo, a większością 39 głosów przeciwko 8 rezolucyę wzywającą rząd, aby odmówił notowania na giełdzie wiedeńskiej akcyi banku agrarnego. Rezolucyę Gessmanna co do ustanowienia stopy procentowej dla pożyczek włościańskich w Bośni uchwalono 42 głosami przeciwko 5. Rezolucyę Daszyńskiego wyrażającą naganę rządowi **odrzucono** 26 głosami przeciwko 21. Rezolucyę Morseya, wyrażającą wotum nieufności dla ministra Buriana, przyjęto jednogłośnie.

Delegat stronnictwa ludowego w komisyi wstrzymał się od głosowania.

Wytrzymały minister.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« donosi w porannem wydaniu, że bar. Burian pomimo wczorajszego wyniku głosowania w komisyi aneksyjnej w sprawie banku agrarnego **postanowił pozostać na swojem stanowisku** i oczekiwać zebrania się delegacyi, gdzie ma nadzieję się obronić.

Wilhelm II. w Wiedniu.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 14 maja).

Nieudana wizyta.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wskutek fatalnej pogody uroczystość przyjęcia cesarza Wilhelma wydadła bardzo marnie. Wprawdzie Wszechniemcy i część ludności starała się manifestować swą radość z wizyty cesarza niemieckiego w stolicy, jednak padający przez cały czas deszcz i silny wiatr odjął obchodowi wszelkie cechy malowniczości i swobody. Na ulicach rozlewały się kałuże mętnej wody, umoczone flagi puściły zupełnie barwę, nad Wiedniem wisiały ołowiane chmury deszczowe, wskutek czego całe miasto miało ponurą i przykrą fizyognomię

Wprawdzie dzienniki wiedeńskie pomieszczają radosne artykuły z okazyi wizyty cesarskiej i wypisują rozmaite niedorzeczności, faktem jest jednak, że na ogół nie ma zbyt wielkiego entuzyazmu wśród ludności Wiednia. Niewiele tylko domów wywiesiło flagi, a już prawie zupełnie nie było widać trójkolorowych flag wszechniemieckich.

Wogóle cały efekt uroczystości jest zupełnie chybiony.

Lojalizm wszechniemców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przed posiedzeniem Izby posłów Związek narodowy niemiecki odbył nadzwyczajne posiedzenie z racyi wizyty cesarza Wilhelma w Wiedniu. Na posiedzeniu tem zaszedł bardzo charakterystyczny epizod. Gdy poseł Sylwester zakończył swą mowę okrzykiem: »Heil Kaiser Wilhelm!« »Heil Franz Josef I!«, wówczas poseł **Wolff zrobił głośną uwagę pod adresem posła Sylwestra, że okrzyk na cześć cesarza austryackiego był zgoła zbyteczny, i że należało się jedynie ograniczyć do okrzyku: »Heil Kaiser Wilhelm!“.**

Zajście to wywołało pośród stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, które niestety należy także do »Związku niemieckiego», silną konsternacyę i przygnębienie.

Wobec tego posłowie Sylwester i Chiari starali się osłabić złe wrażenie, jakie wywarł ten krok posła wszechniemieckiego, twierdząc, że była to tylko prywatna uwaga posła Wolffa.

Płaskie pochlebstwo.

Wiedeń. Niemiecko-narodowy związek w Izbie posłów odbył dzisiaj w południe posiedzenie z okazyi przyjazdu cesarza niemieckiego. Przewodniczący Sylwester wspomniał o silnem niezachwianem poparciu ze strony niemieckiego cesarza w chwili niebezpieczeństwa wojny — witając zaś przybycie cesarza niemieckiego wyraził życzenie aby sojusz niemiecko-austryacki istniał niewzruszenie nadal. Zgromadzeni wznieśli okrzyk »niech żyje« na cześć cesarza niemieckiego i sojuszu niemiecko-austryackiego.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 Maja)

Ks. Bülow w opałach.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą dzienniki, blok konserwatywne-liberalny rozpadł się ostatecznie. Wobec tego sądzą, że ks. **Bülow już wkrótce poda się do dymisyi.** Dzienniki berlińskie przestrzegają kanclerza, by nie zwlekał z dymisyą, co jest dowodem do jakiego już stopnia stracił ks. Bülow nawet resztki swej popularności.

Nowy blok w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). W Kołach politycznych wyrażają przekonanie, że przyjdzie do skutku **koalicya między konserwatystami i centrum, która obali ks. Bülowa** i zainauguruje nowy system w niemieckiej polityce wewnętrznej. Przypuszczają, że nowy blok będzie mniej hakatystycznie nastrojony.

Kompromitacya rosyjskiej policyi.

Paryż. (Tel. wł.) Aresztowany tutaj w zeszłym tygodniu rewolucyonista Moszko Riks poczynił przed sądem w sprawie swego rzekomego zamachu na naczelnika policyi moskiewskiej, pułk. Kottena następujące zeznania: Kotten opowiadał mi, że aresztował mnie w Rosyi bezprawnie i chciał mnie użyć do czynności w tajnej policyi rosyjskiej.

Chciał on, bym organizował zamachy we Francyi i w innych państwach na wybitne osobistości w tym celu, by nakłonić rządy do wypędzenia z granic swych państw emigrantów rosyjskich. Między innymi kazał mi wykonać zamach na prezydenta republiki francuskiej Falliéresa. Przybywszy do Paryża dokonałem znanego zamachu na Kottena, celem zdemaskowania go.

To zeznanie dla władz francuskich bardzo przykre, budzi w kołach publiczności olbrzymią sensacyę.

Skazanie Łopuchina.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) **Łopuchin skazany został na 5 lat robót przymusowych.** Ponieważ Łopuchin jest szlachcicem, wyrok musi być zatwierdzony przez cara.

Petersburg. (Tel. wł.) Łopuchin wniósł odwołanie się do łaski cesarskiej, a zarazem ofiarował trybunałowi kaucyę, by pozostawiono go przez jakiś czas na wolnej stopie, celem umożliwienia mu uregulowania osobistych interesów. Prośbie tej trybunał odmówił z obawy, by Łopuchin nie umknął zagranicę.

Wśród publiczności panuje oburzenie z powodu surowego wyroku. Na wypadek, gdyby car nie ułaskawił Łopuchina, obrona wniesie zażalenie nieważności.

Reorganizacya armii czarnogórskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Attaché poselstwa rosyjskiego w Cetynii wyjechał do Petersburga w sprawie przedłożenia rządowi rosyjskiemu planów reorganizacyi armii czarnogórskiej, według którego armia czarnogórska ma być zaopatrzona w nową broń, artyleryę, balony, motory i automobile.

Katastrofa kolejowa.

Mühlhausen. (Alzacya). O godz. 10 rano zderzyły się dwa pociągi koło Herlisheim i **stanęły w płomieniach. Kilka osób zginęło**; bliższych szczegółów brak.

Herlisheim. Podczas zderzenia się pociągów zginął maszynista, zaś urzędnik pocztowy, 2 palaczy i 4 podróżnych odniosło ciężkie zranienia, 4 podróżnych lekkie.

Strajk w izbie poselskiej.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych deputowany Le Quillet zaproponował następującą formułę porządku dziennego: Izba zdecydowaną jest odmówić wszystkim urzędnikom prawa strajku i żądać od nich wypełnienia obowiązków wobec narodu jakie przyjęli na siebie. Izba zdecydowaną jest nadać urzędnikom pragmatykę służbową i wyraża zaufanie, że rząd zabezpieczy ogólne interesa kraju i będzie ich bronił.

Pierwszą część tej formuły przyjęto 454 głosami przeciw 59 głosom, drugą przyjęto w zwykłem głosowaniu, trzecią przyjęto 365 głosami przeciw 159. Następnie całą formułę zatwierdzono w zwykłem głosowaniu.

Paryż. Strajkujący urzędnicy pocztowi odbyli w nocy wielkie zgromadzenie. Mowcy żądali wytrwania w strajku. Przyjęto rezolucyę, aby wytrwać w strajku do ostatka.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej nie było prawie żadnych obrotów. Kursa wybitniejszych papierów znacznie spadły, nawet Albiny nie cieszyły się popytem.

Ankieta szkolna.

Lwów. Ankieta w sprawie dwutypowości szkół ludowych i możliwej reformy szkoły typu wiejskiego rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 10-tej przedpołudniem w wielkiej sali pałacu namiestnikowskiego. Przybyło na nią kilkudziesięciu uczestników, obok członków rady szkolnej, posłowie sejmowi, reprezentanci ciała pedagogicznego, kilku inspektorów szkolnych okręgowych i nauczycieli ludowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

JW. Księżom Prałatom Romualdowi Szwarcowi, Stanisławowi Spisowi, Józefowi Bieleninowi. — P. W. Księżom Józefowi Batce, Franciszkowi Fitakowi, Edwardowi Papeciowi i Witkowskiemu; — W. Panu Radcy Józefowi Spisowi, WP. Profesorowi Wereszczyńskiemu, W. Panom Profesorom i pp Kandydatom ck. Seminaryum nauczycielskiego, Kolegom, przyjaciołom i znajomym, Szanownemu Obywatelstwu Półwsia zwierzynieckiego, oraz wszystkim P. T. tym, którzy okazali nam w oddaniu ostatniej przysługi synowi naszemu ś. p. Kazimierzowi Wojtydze, składają niniejszem szczere a serdeczne podziękowanie.

Rodzice i rodzina.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób raczyli łaskawie nam okazać swoje współczucie z powodu śmierci naszej Zosi składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Stanisławowie Dobrowolscy.

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

DORSCH

TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała prawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 1169 12

Główny skład i rozsyłkę dla austr.-węgier. ma

W. Maager W WIEDNIU III. 3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

GŁÓWNA WYGRANA Frs. 300.000

Najbliższe ciągnienie 1 czerwca.

LOSY TURECKIE

Losy tureckie a a 6 ciągnień rocznie t. j. 1 lutego. 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia. 1 października, 1 grudnia a

Główna wygrana wynosi Frs. 600.000, 300.000,

oraz wielka liczba znaczniejszych ubocznych wygranych. Najmniejsza wygrana Frcs. 240. około K. 228. Do nabycia za gotówkę według kursu dzienn go, ewentualnie oferuję:

1 LOS TURECKI w 34 ratach miesięcznych po Kor. 7.—.
5 LOSÓW TURECKICH w 27¼ ratach miesięcznych po Kor, 40.—

Niepodzielne prawo gry natychmiast po złożeniu 1 raty wprost u mnie zapomocą przekazu pocztowego — następne bez opłaty portoryum czekami poczt. Kasy Oszczędnośc

EDWARD URBAN BRÜNN.

BANKHAUS, GROSSERPLATZ 23/25 WE WŁASNYM DOMU).

Przyjmuje solidnych, stałych sprzedawców.

CENY NISKIE. WYSOKA PROWIZYA.

TEATR LUDOWY.

Do uzupełnienia chóru **potrzebne są panny** posiadające głos do śpiewu. Zgłoszenia w kancelaryi teatru ludowego.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśna, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Cooo? . . . . Papa nam pozwolił, bo to są „JACOBIEGO" antynikotynowe tutki cygaretowe. Uwaga na nazwę „Jacobi". 1227



Przyjemna niespodzianka! Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesującą czarodziejską kartę.

FABRYKA

Opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra. M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie

ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek cygaretowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Nr ins. 24.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

W Sobotę dnia 15 maja 1909, i w dniach następnych o godz. 9 będą sprzedane:

Złoty łańcuszek i pierścień kanonicki, fortepian, łóżka, materace, szafki nocne, wieszadło stojące, stoliki, lampa, szafa na książki, lady, zegar okrągły, waga ladowa, garnki blaszane i różne drobiazgi.

Kraków, dnia 13-go maja 1909.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Towarzystwo Zaliczkowe

w KRAKOWIE, ul. Straszewskiego L. 28,

dom Krakowskiego Towarzystwa Technicznego naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego,

płaci od

Wkładek oszczędności

4½%

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia **we wszystkich aptekach i drogueryach!** Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.
Skład papieru i drukarnia komercyalna
POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4.., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.



Moczenie w łóżku

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.** Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dzienkczynne. Środek polecany przez lekarzy. 1186 50—4

INSTYTUT „SANITAS"
VELBURG P. 46 BAWARYA.

Cukiernia J. Dzięciołowskiego w Nowym Sączu

poszukuje panienki

od lat 15 do 16 do ekspedycyi, z porządnego domu zamiejscowej od 1-go Czerwca. 716

Czarujący prezent

wyślemy odwrotną pocztą bezpłatnie i franko każdemu, kto nam celem wysłania naszego cennika nadeśle **100 adresów** (tylko z prowincyi, bez głównych miast) urzędników prywatnych i państwowych, nauczycieli, wyższego duchowieństwa, ekonomów, urzędników ekonomicznych, fabrykantów i urzędników prywatnych, kupców, przemysłowców etc. z swego miejsca zamieszkania i okolicy. Adresy mają być napisane czysto i wyraźnie na arkuszu papieru. 681

Dom wysyłkowy towarów patentowanych

L. Weiss Wiedeń,

II/1 Lichtenauer Nr. 4-F.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanus Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych
Brüx nr. 1513

Czechy.) Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4·80 5·50, 6. — Do tego smyczek skrzypcowy ko . —. 80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul, Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Owcza bryndza deserowa
Masło kuchenne i deserowe

codziennie świeże 612 10

w handlu J. Piekły
w Podgórzu.

SUKNA

i modne materye

u firmy

Ant. Tomec

Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 893 23

Realność lub willa

jedna willa, od Krakowa, dom o czterech pokojach i kuchni i budynki gosdodarskie bardzo dobrej ziemi 17 morgów do sprzedania.
Kamienica III piętrowa w głównej ulicy z dwoma oficynami do sprzedania. Dług połowa wartości.
Hotel dwupiętrowy z oficyną do sprzedania. Kamienice, realności, majątki, wille, fabryki do sprzedania. Wiadomość w Agencyi Ludwika Krassuskiego, Kraków, ulica Długa 12.

Wydawnictwa

Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalneog

Już wyszła

odbitka z „Głosu Narodu" p. t.:

Program żydowski

wygłoszony przez pewnego rabina-talmudystę do swych współwyznawców we Lwowie, a rozwijający z niesłychaną szczerością pian żydowskiej akcyi wśród chrześcijan w obecnej chwili.

Cena egzemplarza wynosi **tylko 4 hal.** Z opłatą pocztową **8 hal.** Przy zamówieniu najmniej **10 egzemplarzy** cena wraz z opłata pocztową wynosi **50 hal.**

2. „Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego". (Str. 80).

Kosztuje 20 hal. za egz. Z opłatą pocztową 30 hal.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".



Zapytajcie się swego lekarza, czy

LOVA-CRINA

woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące ludzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.

Do uzyskania sympatyczno białej czystej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty Lovacriny: **Mydło Lovacrin** po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. **Lovacrin-Creme** w słoikach po K. 3·— i 5·—, **Lovacrin-woda toaletowa,** we flaszkach po K. 3·— i 5·—, **Lovacrin-puder,** (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:

M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.

Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp. Droguerya, Reim i Sp. Linia A-B. Zdzisław Komorowski, Floryańska 33. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i drogueryach Monarchii.



Zakład artystyczno-kamieniarsk. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Skuteczną metodą

i pod przystępnymi warunkami udzielam

lekcyi

w zakresie szkół średnich,

przysposabiając do egzaminów wstępnych lub prywatnych.

Zgłoszenia listowne pod **S. M.** poste restante, Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.

Poszukuje się mieszkania

na wsi, w osobnym domu z 5-ciu obszernych pokoi i kuchni, słonecznego, suchego, w okolicy zdrowej, możliwie górskiej niezbyt oddalonej od Krakowa na lipiec i sierpień; rzeka do kąpieli pożądana. Oferty z dokładnym opisem położenia domu, nie wygórowane co do ceny prosi się adresować M. T. Siemiradzkiego l. 2, II. piętro Kraków. 692

Wózek na resorach

z kucem, uprzężą — bardzo eleganckie do sprzedania. Wiadomość: Ul. Flisacka, Półwsie Zwierzyniec w podworcu. 713 3

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

poleca

Szynki, pragskie i domowe w najlepszym gatunku. Wyborne kiełbasy tuchowskie, litewskie i dębowieckie. Pasztety z drobiu i dziczyzny. Galantyny różnego rodzaju. Majonezy i auspiki z ryb, homarów i t. p.

Ceny najniższe.

Do handlu towarów kolonialnych **Jana Chołojewskiego w Wadowicach**

potrzebny jest chłopiec

z dobrego domu do praktyki. 721 4

Prześliczny obrazek

Bł. Klemensa Maryi Hofbauera (Dworzaczka)

Apostoła Warszawy którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m. wydała

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE, ul. św. Jana 6

(HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi **20 hal.**, cena tuzina **2 kor.**, zaś 100 sztuk **10 kor.**, 1000 sztuk **60 kor.** Nadsyłający należność otrzymuje obrazki franco.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Kokowicka l. 7.

(dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Jaja od kur

sławnych zielono-nóżek po 40 halerzy sztuka wysyła za pobraniem pocztowem **Zarząd mleczarni Nowa-wieś** p. Wojnicz. 704

Pomocnika handlowego

z działu farb i materyałów za dobrem wynagrodzeniem, poszukuje handel **Juliana Polaka w Stanisławowie.** 702 3

Do sprzedania

Folwark w zdrowej, pięknej okolicy, blizko toru kolejowego Chabówka — Nowy Sącz, przeszło 300 m. obszaru z czego do ⅓ młodego lasu, reszta orne i łąki zagospodarowane za 130.000 koron. Duże wygodne mieszkanie i ogród. Stacya kol. i telegr. 1 klm., kościół i poczta w miejscu. Bliższa wiadomość w Administracyi dziennika. 699 3

Jest do wynajęcia

jeden pokój, przedpokój i kuchnia w Siedlcu od 15 maja do końca września, za cenę 30 kor. miesięcznie. (Kolej Rudawa) Ludwik Tarkowski, Siedlec, p. Krzeszowice. 696 2

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.
Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 280

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru, nie mający konkurencyi.
Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 424 0

Czytelnia i Wypożyczalnia

Pol. Zw. Niew. Kat. (Pałac Spiski I p.) otwarta od 11—1 i 3—8. Książki pol., franc., ang., niem., włoskie. Abonament miesięczny dla członków i nie-członków 50 hal. miesięcznie. Katalog do nabycia. 719 6

Wdowa

inteligentna lat 27 poszukuje zajęcia samoistnej gospodyni na probostwo albo do starszego mężczyzny lub do osieroconych dzieci. M. N. ul. Ambrożego Grabowskiego L. 7 w Krakowie. 720 3

Poszukuję spólnika

do przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu" pod „L. B." 631 5

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. **E. Ukłański,** Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 625

Fortepian

używany w bardzo dobrym stanie jest tanio do sprzedania. Plac Wszystkich Świętych Nr. 11, III. piętro. 686 4

Inteligentna wdowa

średnich lat dobrze gotująca przyjmie miejsce dospodyni zaraz. M. Karlińska poste-restante Maków. 722 2

Letnie mieszkanie w Alwerni

2 pokoje słoneczne i kuchnia są do wynajęcia na cały sezon. Wiadomość: Sklep kółka rolniczego w Alwerni.

Do wynajęcia

Sklep z pokojem i piwnicą lub bez p k ju zaraz w domu przy ulicy Swoboda l. 4. Bliższa wiadomość tamże.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje w Adm. „Głosu Narodu"

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca w wielkim wyborze

Paski i Torebki, najmodniejsze **Woalki,**
Rękawiczki, Pończochy, Wstążki, itd.

CENY NISKIE.
Towar doborowy.
W niedziele i święta zamknięte.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.